



Kuchnie wojenne we Lwowie: Komitet pań zarządzających wojenną kuchnią dla inteligencji.

co najmniej połowa atakujących wojsk angielskich poniosła przeszło pięćdziesiąt procent strat. Ponieważ na niektórych odcinkach ataku Francuzi jeszcze krwawszych strat doznali, aniżeli Anglicy, można ogólne straty nieprzyjacielskie od początku ofensywy, to jest od dnia 1 lipca b. r. obliczać na mniej więcej siedmset do ośmset tysięcy.

Cóż zyskali Francuzi i Anglicy tym niesłychanym nakładem materiału wojennego i nieoszacowanego wprost materiału ludzkiego? Ile wynosi ten zysk w terenie, jaki osiągnęła trzymiesięczna ofensywa wojsk francusko-angielskich? W miejscu, gdzie nieprzyjaciół najdalej posunął się naprzód, przy Guedecourt, zdołał ująć zaledwie piętnaście kilometrów od punktu wyjścia ofensywy na zachód od Fricourt nad Ancrą. Tyle wynosi zysk w bitwie, prowadzonej z najwyższym wysiłkiem techniki i ludzkich sił fizycznych, w bitwie, przewyższającej rozmiarami i okropnością wszystko, co wyobraźnia ludzka zdoła wymyśleć. A przecie bitwa ta doprowadzić miała do rozstrzygnięcia wojny światowej. W chwili, gdy wojska sprzymierzone zajęte zostały głównymi zadaniami, przypadającymi na dalekich frontach na wschodzie, chcieli Francuzi i Anglicy za wszelką cenę przed zimą przebić jeszcze front niemiecki w miejscu, gdzie się zbliża do kąta prostego i spowodować zwinięcie frontu tego, a zarazem oczyszczenie Francji i Belgii z wojsk nieprzyjacielskich. Z całym wrodzonym im spokojem i zawziętością bez granic prowadzą Anglicy tę bitwę, wyniszczającą przede wszystkim własne ich wojska. Widoków przebi-



Kuchnie wojenne we Lwowie: Komitet panów zajmujący się kuchnią wojenną dla inteligencji (Fot. M. Miłaz, Lwów).



Po czterdziestu latach pracy nauczycielskiej: Pożegnanie ustępującej kierowniczki szkoły im. Konopnickiej w Chrzanowie, p. Tekli Borowieckiej (X).

cia nieprzyjacielskiego frontu tem mniej jest wszakże, im więcej na pobojożywie angielskiej krwi się leje.

## Kuchnie wojenne we Lwowie.

Lwów, stolica Galicji, położony w bezpośrednim sąsiedztwie linii bojowej, znalazł się po ustąpieniu Rosjan w krytycznym wprost położeniu, zwłaszcza pod względem aprowizacji, która do dnia dzisiejszego napotyka na ogromne trudności. Tak intelligencja, jak i ludność uboższa, zwłaszcza na przedmieściach, przymiera głodem, okoliczne wsi bowiem, które zaopatrywały miasto w artykuły spożywcze, są przeważnie zniszczone, ponadto przebywa tam wiele rodzin uchodźców z wschodnich powiatów zajętych przez najeźdźcę.

Aby złemu zapobiedz, niestrudzony komendant miasta, generał major Riml, postarał się w porozumieniu z zarządem miasta o założenie kuchni wojennych tak dla ludności najuboższej, jak i dla inteligencji. Jak były one potrzebne, świadczy sprawozdanie komitetu za miesiąc wrzesień, które wykazuje 51.143 bezpłatnie wydanych porcyi. Równocześnie podjęto nowe zarządzenia celem wprowadzenia w życie obiadów dla pewnej liczby niezamożnych i w centrum miasta. W kuchni wojennej przy ulicy Senatorskiej wydano we wrześniu 12.202 obiadów za opłatą jednej korony.

Ponadto postanowił komendant miasta założyć

na czas pory zimowej herbaciarnię i urządzić ogrzane izby dla ubogiej ludności. W tym celu poczyniono już odpowiednie kroki przygotowawcze.

Pierwsza akcja humanitarna generała Rimla, mianowicie zaprowadzenie wojennych kuchni polowych dla przedmieść, oraz założenie kuchni wojennej dla inteligencji, okazała się bardzo pożyteczną.

## Po czterdziestu latach pracy nauczycielskiej.

Staraniem grona nauczycielskiego szkoły sześcioklasowej żeńskiej im. Konopnickiej w Chrzanowie, odbył się tam niedawno uroczysty akt pożegnania długoletniej kierowniczki tej szkoły, p. Tekli Borowieckiej, która po czterdziestu latach pracy nauczycielskiej w Chrzanowie przeniosła się w dobrze zasłużony stan spoczynku. Obszerną, odpowiednio udekorowaną salą „Sokoła” zapelniała po brzegi młodzież szkolna, nauczycielstwo miejscowe i z powiatu, oraz bardzo liczna publiczność. Po wprowadzeniu jubilatki do sali i powitaniu jej piękną kantatą, pożegnalne przemówienie wygłosiła pięknie jedna z uczennic, poczem przemawiali: p. Papużyńska imieniem grona nauczycielskiego, dyrektorka A. Dietrich, ks. proboszcz Kamiński, burmistrz Grzelewski, p. Rapkiewicz imieniem Ogniska nauczycielskiego, oraz dyrektor, p. St. Polaczek z Krzeszowic, imieniem Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego i starych przyjaciół jubilatki. Do łez wzruszona p. Borowiecka podziękowała wszystkim serdecznym przemówieniem.

Na zakończenie uroczystości działwa szkolna odegrała obrazek Jadwigi z Łobzowa „Tobie Polsko”.